

UZASADNIENIE

W dniu 21 stycznia 2015 roku pełnomocnik J. T. złożył do Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o odszkodowanie i zadośćuczynienie za krzywdę z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania jego mocodawcy w sprawie 2 Ds. (...). Pełnomocnik wniósł o zasądzenie na rzecz J. T. kwoty 3200 zł tytułem odszkodowania oraz kwoty 30000 zł tytułem zadośćuczynienia. W uzasadnieniu wniosku pełnomocnik wskazał na okoliczności, które w jego ocenie uzasadniają przyznanie odszkodowania i zadośćuczynienia we wnioskowanej wysokości. W odniesieniu do odszkodowania pełnomocnik podniósł, że ze względu na zatrzymanie i zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec J. T. została wypowiedziana mu umowa najmu mieszkania, co skutkowało poniesieniem szkody w wysokości miesięcznego czynszu tj. 1200 złotych oraz wskazał na utratę miesięcznego zarobku w wysokości 2000 złotych. Odnosząc się do określonej wysokości zadośćuczynienia pełnomocnik wskazał, że wnioskodawca jako młody człowiek, nie mający konfliktów z prawem i prowadzący ustabilizowany tryb życia w wyniku pobytu w areszcie śledczym, w sytuacji gdy miał świadomość, że nie zrobił nic złego doznał olbrzymiej krzywdy. Dodatkowo pełnomocnik podniósł okoliczności związane z zatrzymaniem wnioskodawcy, wskazując, że o przeszukaniu wiedzieli sąsiedzi, z uwagi na „głośnie i widowiskowe przeszukanie”. Ponadto wnioskodawca - bez wskazywania szczegółów - podniósł, że należy zwrócić uwagę na zachowanie wobec wnioskodawcy funkcjonariuszy Służby Więziennej, przepełnione cele, słabej jakości pożywienie, słabe standardy higieniczne oraz towarzystwo osób niebezpiecznych i agresywnych i zmuszenie wnioskodawcy do ścięcia włosów. Pełnomocnik wnioskodawcy podniósł także, że nad wnioskodawcą znęcali się podczas zatrzymania funkcjonariusze Policji, poddając go presji i naruszając jego nietykalność cielesną. Końcowo przywołanym argumentem dotyczącym doznanej krzywdy, było wskazanie przez pełnomocnika wnioskodawcy, że na krótko przed aresztowaniem pokrzywdzony dowiedział się, że u jego dziadka zdiagnozowano zaawansowany nowotwór, a wnioskodawca z uwagi na pobyt w areszcie nie miał możliwości „widzenia się z dziadkiem w czasie jego ostatnich dni ani stopniowego pożegnania się z nim, nie mógł też być z rodziną w tym trudnym okresie”.

Na rozprawie w dniu 23 kwietnia 2015 roku pełnomocnik wnioskodawcy podtrzymał wniosek w zakresie wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia, zaś na rozprawie w dniu 22 października 2015 roku w glosach stron pełnomocnik zmodyfikował wniosek ograniczając wysokość odszkodowania do kwoty 2000 złotych – do tego stanowiska przyłączył się wnioskodawca.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

w dniu 6 marca 2014 roku B. K. wypowiedziała J. T. obowiązującą od 1 marca 2014 roku umowę najmu mieszkania przy ul. (...) w W. albowiem uznała, że wskazany w umowie czynsz najmu jest zbyt niski, poinformowała wnioskodawcę o przyczynach wypowiedzenia umowy oraz o możliwości zawarcia nowej umowy, jeśli wnioskodawca zaakceptuje nową wysokość czynszu najmu, co nie nastąpiło.

W dniu 16 marca 2014 roku funkcjonariusze Policji udali się do wynajmowanego przez J. T. mieszkania numer (...) przy ul. (...) w W., celem przeprowadzenia czynności przeszukania w związku z podejrzeniem, iż wnioskodawca jest w posiadaniu substancji niedozwolonych, które wprowadza do obrotu. W wyniku przeprowadzonej czynności procesowej ujawniono zawiniątko w folii aluminiowej z zawartością białych kryształków. W związku z powyższym tego samego dnia J. T. został zatrzymany. Wnioskodawca nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń odnośnie przebiegu zatrzymania i przeszukania jego oraz mieszkania. W dniu 18 marca 2014 roku J. T. postawiono zarzuty popełnienia czynów z art. 56 ust 1 i 59 ust 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. W dniu 19 marca 2014 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa zastosował wobec J. T. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania od dnia 16 marca 2014 roku do dnia 15 czerwca 2014 roku.

Wnioskodawca został w dniu 19 marca 2014 roku osadzony w Areszcie Śledczym W. – S., przebywał w trzyosobowej celi - początkowo przebywał z osadzonymi, wobec których po raz pierwszy zastosowano izolacyjny środek zapobiegawczy, następnie trafił do grona osadzonych, którzy przebywali w areszcie śledczym dłuższy okres czasu. J.

T. miał możliwość skorzystania raz w tygodniu z prysznic, podczas trwającego 16 dni pobytu w areszcie korzystał raz z widzenia z matką, podczas którego to widzenia matka przekazała mu jedzenie. Po osadzeniu w areszcie śledczym wnioskodawcy zostały obcięte krótko włosy. Początkowo kontakt z wychowawcą był rzadki - był w celi raz, co wnioskodawca sygnalizował strażnikowi. Po 14 dniach J. T. został przeniesiony do innej celi, gdzie przez kolejne dwa dni pobytu kontakt z wychowawcą nie był już w żaden sposób utrudniony. Wnioskodawca nie zgłaszał zarówno podczas osadzenia, jak i później żadnych zastrzeżeń co do zachowania wobec niego współwięźniów, jak i pracowników Straży Więziennej.

W dniu 4 kwietnia 2014 roku środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania został uchylony postanowieniem asesora Prokuratury Rejonowej W. – M., w uzasadnieniu postanowienia powołano się na opinię biegłego z zakresu badań fizykochemicznych, która wykazała, iż substancja będąca w posiadaniu J. T. jest dopalaczem i nie jest wymieniona w załącznikach do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. W dniu 4 kwietnia 2014 roku J. T. został zwolniony z aresztu śledczego.

W okresie poprzedzającym osadzenie J. T. wykonywał bez umowy pracę w firmie (...), jego dochody netto opiewały na kwotę 2000 zł. Ponadto w kosztach jego utrzymania partycypowała jego matka, pożyczył także na początku marca 2014 roku pieniądze w kwocie 1000 złotych od swojej dziewczyny A. S.. Po opuszczeniu aresztu śledczego J. T. nie skontaktował się z pracodawcą, ponownie podjął pracę w listopadzie 2014 roku u innego pracodawcy tj. w Centrum Usług (...), gdzie zawarto z nim umowę zlecenia i otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 2000 zł brutto.

Bezpośrednio przed 6 kwietnia 2014 roku lub w tym dniu dziewczyna J. T., zamieszkująca z nim w wynajmowanym mieszkaniu, w związku z upływem 30-dniowego okresu wypowiedzenia opuściła to mieszkanie i zwróciła klucze właścicielce mieszkania, a J. T. po opuszczeniu w dniu 4 kwietnia 2014 roku Aresztu Śledczego W.-S. zamieszkał ze swoją matką w mieszkaniu, w którym zamieszkiwał uprzednio przed przeprowadzką do wynajętego mieszkania.

Przed osadzeniem J. T., w lutym 2014 roku jego matka uzyskała i przekazała mu informację, że u jego dziadka, którego odwiedzał raz – dwa razy w roku, stwierdzono zaawansowane stadium choroby nowotworowej. W dniu 21 kwietnia 2014 roku (drugi dzień Wielkanocy), dziadek J. T., J. W. zmarł – na dwa dni przed jego śmiercią wnioskodawca wraz z matką odwiedzili go pierwszy raz od świąt Bożego Narodzenia.

Postanowieniem z dnia 30 września 2014 roku śledztwo przeciwko J. T. zostało umorzono na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k. wobec braku znamion czynu zabronionego.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo zeznań wnioskodawcy J. T. (k.92-94), częściowo zeznań M. T. (k.42-44), zeznań B. K. (k.92-93), wniosku oraz dołączonych do niego dokumentów (k.3-12), postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa sygn. akt XIVKp 1413/11 (k.19-20), zawiadomienia o przyjęciu tymczasowo aresztowanego (k.185 akt (...)), postanowienia prokuratora z dnia 4 kwietnia 2014 roku o uchyleniu środka zapobiegawczego (k.190-191 akt (...)), zawiadomienia o zwolnieniu ze sprawy (k.195 akt (...)), postanowienia prokuratora z dnia 30 września 2014 roku o umorzeniu śledztwa (k.248-256 akt (...)), odpisu aktu zgonu, danych o karalności (k.22) oraz dokumentów z ujawnionych w całości akt (...).

Wnioskodawca J. T. złożył na rozprawie w dniu 23 kwietnia 2015 roku zeznania. Jak zeznał, po zatrzymaniu przez policję został zawieszony „na dołek”, gdzie spędził 3 dni, cały czas nie przyznawał się do niczego, uważał, że aresztowanie było niesłuszne, ale ponieważ został zamknięty, to było dla niego szokiem. Trafił do aresztu, gdzie prysznic był raz w tygodniu, więc jak zeznał warunki były tragiczne, żaden człowiek nie czułby się dobrze w tym miejscu, tym bardziej wiedząc, że trafił tam niesłusznie. Jak zeznał myślał o tym, że jego dziadek jest ciężko chory i gdyby siedział przez trzy miesiące to by go żywego już nie zobaczył. J. T. zeznał, że ogólnie większość osób tam siedzącym było dość nieciekawych, na początku trafił na osobę spokojną, ale później był przeniesiony do osoby, co do której uważał, że może się obawiać, po czym znowu został przeniesiony. Nie miał możliwość wysłania listu, aż do momentu wypuszczenia, bo nie dostał znaczków. Ogólnie był przyzwyczajony do innych warunków, więc zetknięcie się z tymi warunkami było dla niego strasznym szokiem. Jak zeznał po opuszczeniu aresztu stracił pracę, leczył się u psychologa z depresji, bał się wychodzić z domu, wpłynęło to na jego relacje ze znajomymi - ogólnie dużo osób

się od niego odwróciło, bo myśleli że jest wielkim przestępcą. Utracił mieszkanie, przeprowadził się z powrotem do domu rodzinnego, zostawił dziewczynę bez środków do życia. Później nie wiedział co ze sobą zrobić przez dłuższy okres czasu, od nowa musiał odbudowywać swoje relacje z dziewczyną, w domu sytuacja też była napięta, bo zaczął się spierać z matką, która nigdy nie myślała, że wyląduje on w więzieniu. Jak zeznał miał wcześniej sprawę o sprzedaż czegoś na (...), czego nie wysłał oraz o posiadanie 3 gram marihuany - matka wiedziała o tych sprawach. J. T. zeznał, że po opuszczeniu aresztu w nocy miał koszmary, ciężko mu było spać, przystosować się do miejsca w domu. Zeznał, że podczas zatrzymania nawet nie otrzymał podstaw zatrzymania, przez trzy dni nikt nie chciał go przesłuchać i dopiero po upływie tych trzech dni zawieziono go do Sądu, tj. do Prokuratury i do Sądu. W czasie aresztowania miał dwa kredyty, których nie mógł spłacać, a do tego miał zobowiązania za mieszkanie, które utracił. Jak zeznał w dniu aresztowania jego dziewczyna dostała wypowiedzenie umowy z tego mieszkania. Zeznał, że nadal się boi ludziom otwierać drzwi i nadal czuje niepokój, że w każdym momencie dnia i nocy mogą go aresztować. Wnioskodawca wskazał, że chodził do psychologa, leczył się z depresji, obecnie już nie chodzi, ale jego mama i dziewczyna nadal się leczą u psychologa z depresji. Wskazał także, że po jego aresztowaniu zaczęły się sprzeczki rodzinne.

Odpowiadając na pytania Prokuratora wnioskodawca zeznał, że jego dziewczyna dostała wypowiedzenie umowy wynajmu mieszkania dzień po jego aresztowaniu, on wtedy siedział w areszcie. Wskazał także, że leczył się prywatnie u psychologa w centrum W., około 3 miesięcy, na ulicy gdzie jest taka palma, ale nie wie jaka to jest ulica i nie pamięta nazwiska lekarza.

Odpowiadając na pytania Sądu J. T. zeznał, że przed zatrzymaniem był zatrudniony w firmie (...) na czarno, zarabiał około 2 tys. zł miesięcznie na rękę, pracował tam od 6-7 miesięcy. Zeznał, że podczas zatrzymania mówił, że jest osobą bezrobotną, bo nie chciał robić pracodawcy żadnych kłopotów, bo był tam zatrudniony na czarno i myślał, że zostanie wypuszczony po trzech dniach. Wskazał, że koszt wynajmu mieszkania (...) - pokojowego wynosił 1200 złotych i głównie ponosiłem ten koszt samodzielnie, a wcześniej mieszkał z mamą. Zeznał, że nie utrzymywał swojej dziewczyny, bo ona udzielała korepetycji, ale większość środków na mieszkanie to on przynosił do domu. Jeżeli chodzi o jego mamę to wskazał, że nie wie jak długo leczy się ona u psychologa, nie pamiętał nazwy ulicy (jest to dwie stacje tramwajowe przed R. w stronę S.). Nie wie gdzie się leczy jego dziewczyna chyba u psychiatry - z tego co kojarzy od około 3-4 miesięcy. Jak zeznał od zawsze mieszkał z mamą, przeprowadzili się do W. gdy miał 5 lat. Przed zatrzymaniem jego praca polegała na pracach pomocniczych od wożenia dokumentów do przygotowania dokumentów przetargowych, pracował w firmie zajmującej się systemami oddymiania, obejmującej swoim działaniem nie tylko teren W., ale także teren całego M.. Jak była praca to pracował po 12-13 godzin dziennie, a jak nie było pracy to siedział w domu. Nie pamiętał, kiedy zmarł jego dziadek, ale było to miesiąc po jego wyjściu, doprecyzował, że w przeddzień przesłuchania albo dzień wcześniej minął rok od jego śmierci. Wnioskodawca zeznał, że był w 3-osobowej celi, przez większość czasu tj. 14 dni był z osobami dużo starszymi, a następnie trafił do trochę młodszych osób, ale też starszych od niego. Raz miał widzenie z mamą, drugi raz już tego widzenia nie otrzymała, tak samo jak dziewczyna, chociaż nie było żadnej obawy matactwa. Jak zeznał J. T. obecnie pracuje w Centrum Usług (...) w charakterze logistyka, ma umowę zlecenie na rok, która została zawarta 7-8 miesięcy temu, uzyskuje dochód 2000 zł brutto. Przed zatrzymaniem miał mało oszczędności, tj. około 500 zł miesięcznie, bo mama mu dokładała do życia, łącznie miał 2500 zł. Osoby, z którymi przebywał w celach, to były osoby, które po raz pierwszy trafiły do aresztu i to były osoby, z którymi przebywał na samym początku, później trafił do innej celi, gdzie nie wie czy te osoby były wcześniej karane, ale wie że siedziały już tam długi czas, ponad rok, więc według niego musiały mieć poważne zarzuty, ale nie wie jakie zarzuty im były stawiane. Jak zeznał obawiał się tych osób, bardziej się obawiał młodego człowieka, który trafił do celi za to, że groził matce, że ją zabije, nie panował nad swoimi nerwami, więc trochę się go obawiał, ale na szczęście nic nie było. Nie miał potrzeby zgłaszania tego wychowawcy, bo po 2 dniach został przeniesiony do innej celi, nie zgłaszał też tego strażnikowi. Jak zeznał pierwszy raz przebywał w areszcie, był zatrzymany przez Policję wcześniej jak posiadał 3

gramy marihuany, wtedy przebywał „na dołku” niecałą dobę. Starał się być w celi grzecznie, cicho, aby nie powodować sporów z obawy o swoje zdrowie i nie było takich sporów. Jak zeznał, obecnie nie ma możliwości oszczędzania, mama mu nie pomaga, musi się wyprowadzić z domu, bo po aresztowaniu kontakty między nim a matką się popsuly, nie rozpadł się jego związek z dziewczyną, ale były okresowe przerwy. Zeznał, że jego dziadek nie mieszkał w W., mieszkał w B., widywał się z nim raz, dwa razy na rok ze względu na odległość. W rodzinie miał trzy osoby bliskie, tj. babcię, dziadka, mamę i czwartą osobą jest dziewczyna. J. T. zeznał, że sygnalizował strażnikowi, że chciałby porozmawiać z wychowawcą, głównie chodziło mu o znaczek, ale wychowawcy przez kilka dni nie było. Tak było przez te pierwsze 14 dni, później w drugiej celi to był już kontakt z wychowawcą.

Odpowiadając na pytania pełnomocnika J. T. zeznał, że był utrudniony kontakt z wychowawcą, który pojawił się w celi raz, a tak naprawdę nie było możliwości kontaktu z wychowawcą, bo albo go nie było, albo coś innego. Jak zeznał miał długie ładne włosy przed aresztowaniem i musiał prawie ostrzyć się na лыso z chwilą przyjęcia do aresztu, co było dla niego szokiem i zdecydowanie nie było to dla niego przyjemne. Jak zeznał nie sprzeciwiał się obcięciu włosów, bo doszedł do wniosku, że lepiej zachować się grzecznie, żeby nie mieć problemów.

Dokonując analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd zważył, co następuje:

zeznania J. T. częściowo zasługują na uwzględnienie. Na uznanie za wiarygodne zasługują zeznania dotyczące samego faktu zatrzymania, zastosowania tymczasowego aresztowania oraz osadzenia w Areszcie Śledczym W.-S.. Na uznanie za wiarygodne zasługują także zeznania, w których wnioskodawca odnosi się do warunków higienicznych panujących w areszcie – gorsze niż w miejscu zamieszkania, rzadsza niż na wolności możliwość korzystania z prysznica, ograniczenia w utrzymywaniu kontaktów z matką i dziewczyną. Za wiarygodne, w świetle zeznań M. T. oraz kopii odpisu aktu zgonu, Sąd uznał zeznania wskazujące na to, że przed osadzeniem wnioskodawcy jego dziadek poinformował rodzinę o diagnozie lekarskiej i ciężkim stanie zdrowia, że odwiedzał dziadka raz-dwa razy do roku oraz, że dziadek zmarł po opuszczeniu przez niego aresztu – jak zeznał wnioskodawca około rok przed datą składania zeznań (wnioskodawca zeznawał 23 kwietnia 2015 roku, a jego dziadek zmarł 21 kwietnia 2014 roku). Sąd uznał także za wiarygodne zeznania w zakresie, w jakim wnioskodawca wyraził żal związany z obcięciem mu włosów oraz odnośnie tego, że czynność ta była przeprowadzona bez zgłoszenia z jego strony obiekcji – Sąd dał wiarę wskazaniu przez wnioskodawcę, że w sytuacji w jakiej się znalazł, uznał, że lepszym rozwiązaniem będzie poddanie się tej czynności aniżeli sprzeciwianie się jej, co nie oznacza, że miał pełną swobodą podjęcia w tym zakresie decyzji.

Sąd nie dał wiary zeznaniom wnioskodawcy w zakresie, w jakim wskazuje on, że po opuszczeniu aresztu znajdował się w stanie psychicznym uzasadniającym poddanie się leczeniu psychologicznemu oraz, że leczeniu takiemu się poddał. W szczególności w świetle braku jakichkolwiek dokumentów potwierdzających ten fakt, niewiedzy odnośnie usytuowania gabinetu lekarskiego oraz nazwiska lekarza nie sposób przyjąć, że tego rodzaju leczenie miało miejsce. Nawet gdyby jednak wnioskodawca korzystał z takiej pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej, to mając na uwadze, że jak wynika z zeznań jego matki jest on osobą nadużywającą alkoholu, co np. skutkowało umieszczeniem go przez pogotowie ratunkowe na Izbie Wytrzeźwień, miał w przeszłości styczność z narkotykami (warunkowo umorzono postępowanie o czyn z art. 62 ust 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii) oraz tzw. dopalaczami (wyjaśnienia składane w charakterze podejrzanego) nie sposób przyjąć, że ewentualna potrzeba leczenia psychiatrycznego lub wsparcia psychologicznego wynikała z osadzenia w areszcie śledczym, zwłaszcza, że w kontekście spraw istotnych do omówienia z wychowawcą w trakcie pobytu w areszcie, wnioskodawca wskazał jedynie kwestię kupna mu przez wychowawcę znaczka pocztowego, a nie stan psychiczny, czy emocjonalny.

Sąd nie dał wiary zeznaniom wnioskodawcy, że przed osadzeniem był w stanie z zarobionych pieniędzy zaoszczędzić ok. 500 złotych albowiem przeczą temu zeznania zarówno wnioskodawcy, jak i jego matki wskazujące na to, że korzystał on ze wsparcia finansowego matki, także wtedy, kiedy z nią mieszkał. Tym bardziej zatem nierealne jest, aby miał możliwość zaoszczędzenia jakiegokolwiek kwoty w okresie, gdy przeprowadził się do wynajmowanego mieszkania,

gdzie był zobowiązany uiścić czynsz najmu i ponosić koszty utrzymania, tj. od początku marca do 6 kwietnia 2014 roku (data zakończenia wypowiedzenia okresu umowy najmu). Niewiarygodne są także zeznania, że utrzymywał swoją dziewczynę (nota bene zmienione już podczas składania zeznań) oraz, że to wnioskodawca ponosił w większości koszty ich utrzymania albowiem nie pozwalały na to osiągnięte przez niego dochody w wysokości 2000 złotych – zmuszony był korzystać z pomocy matki, a w marcu 2014 roku pożyczył pieniądze od swojej dziewczyny (ujawniony wraz z aktami sprawy (...) protokół przesłuchania A. S.).

Nie zasługują na uznanie za wiarygodne zeznania J. T., że wnioskodawca leczył się u psychologa – skala ogólnikowości zeznań w tym zakresie, sytuacja, gdy wnioskodawca nie podaje nazwiska psychologa, adresu gabinetu, nie dysponuje zaświadczeniem lub odpisem z dokumentacji terapeutycznej nie pozwala na uznanie, że te zeznania są wiarygodne.

Zasługują na uznanie zeznania, wskazujące na to, że wnioskodawca obawiał się współwzięniów, przy czym zeznania te obrazują subiektywne, wyolbrzymione uczucia wnioskodawcy albowiem nie było wobec niego ze strony współosadzonych lub funkcjonariuszy służby więziennej podejmowanych żadnych negatywnych czynności – o takich zachowaniach nie zeznaje sam wnioskodawca.

Sąd nie dał wiary zeznaniom J. T., wskazującym na to, że na skutek pobytu w areszcie tracił mieszkanie, zostawił dziewczynę bez środków do życia, zaczął się spierać z matką, która nigdy nie myślała, że wyląduje on w więzieniu. Jak bowiem wynika z zeznań B. K. i oświadczenia o odstąpieniu od umowy najmu umowa najmu została wypowiedziana w dniu 6 marca 2014 roku, tj. na 10 dni przed zatrzymaniem J. T., A. S. nie była na utrzymaniu wnioskodawcy albowiem sama zarabiała korepetycjami i jeszcze pożyczyła pieniądze wnioskodawcy, zaś jako źródło nieporozumień z matką uznać należy nadużywanie alkoholu przez wnioskodawcę (jak wynika z zeznań M. T.).

Sąd nie dał także wiary zeznaniom J. T., w których wskazuje on, że podczas zatrzymania nawet nie otrzymał podstaw zatrzymania albowiem jak wynika z protokołu zatrzymania osoby wskazano mu przyczynę zatrzymania.

W ocenie Sądu na uznanie za częściowo wiarygodne zasługują zeznania świadka M. T. i w zakresie uznanym za wiarygodny stanowiły podstawę poczynionych ustaleń. Sąd uznał, że wiarygodne są zeznania świadka w zakresie, w jakim opisuje ona przebieg widzenia u wnioskodawcy, obserwację, że jest zaniedbany higienicznie, chęć zakupienia mu posiłku, bo był wychudzony (przy czym zapis w protokole przesłuchania w dniu 18 marca 2014 roku, odnoszący się do tego, że wnioskodawca, który przy 172 cm wzrostu ważył 53 kg, wskazuje na to, że już w momencie zatrzymania był on osobą – potocznie mówiąc - bardzo chudą). W świetle zeznań wnioskodawcy na uznanie za częściowo wiarygodne zasługują zeznania M. T. odnośnie problemu związanego z korespondencją opisane przez nią jako zakaz napisania listu, ale okoliczność ta nie była przez nią precyzyjnie przedstawiona albowiem wnioskodawcy nie zabroniono napisania listu, a jedynie nie został mu zakupiony przez funkcjonariusza Służby Więziennej znaczek – na marginesie wskazać należy, że taki obowiązek nie ciążył ani na wychowawcy, ani na strażniku. Sąd dał wiarę M. T. co do faktu, że wnioskodawca został w miesiącach letnich 2014 roku przewieziony z miejsca zamieszkania do szpitala, a stamtąd do Izby Wytrzeźwień, ale w ocenie Sądu wskazanie przez świadka, że interwencja pogotowia spowodowana była próbą samobójczą, podjętą na skutek stresu wynikającego z pobytu z aresztu śledczym, nie zasługuje na uwzględnienie. Nie sposób bowiem uznać, że lekarze odesłali do Izby Wytrzeźwień osobę, która wymagałaby pomocy lekarskiej z racji podjętej próby samobójczej, natomiast oczywistym jest, że do Izby Wytrzeźwień odwożone są osoby, które znajdują w stanie nietrzeźwości (vide Ustawa z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi) – wysoce prawdopodobne zatem jest, że to upojenie alkoholowe było przyczyną interwencji pogotowia i po stwierdzeniu braku zagrożenia dla zdrowia i życia wnioskodawcy, podjęta została w szpitalu decyzja o odwiezieniu go na Izbę Wytrzeźwień. Taka wersja jest tym bardziej prawdopodobna, że J. T. jak wynika z zeznań jego matki nadużywa alkoholu, a sama M. T. nie wnikała w szczegóły dotyczące tzw. próby samobójczej - doświadczenie życiowe wskazuje na to, że zaniepokojona rzeczywistą próbą samobójczą matka podjęłaby bardziej intensywne działania, aby ustalić okoliczności próby samobójczej i zapewnić pomoc. Sąd dał wiarę zeznaniom, co do okoliczności przedstawionych przez świadka M. T., dotyczących zatrudnienia wnioskodawcy, jej pomocy materialnej dla niego, częstotliwości odwiedzin wnioskodawcy u dziadka oraz zapisania się przez wnioskodawcę w maju 2015 roku na terapię uzależnień.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom B. K., zarówno, co do daty wypowiedzenia umowy najmu – 6 marca 2014 roku oraz okoliczności związanych z podjętą decyzją o wypowiedzeniu umowy najmu, wynikających z chęci podwyższenia czynszu najmu, nie mających żadnego związku z mającym miejsce 10 dni po wypowiedzeniu umowy zatrzymaniu wnioskodawcy. Wiarygodność zeznań świadka B. K. nie budziła także wątpliwości u wnioskodawcy i jego pełnomocnika, na co wskazuje ograniczenie roszczenia w zakresie odszkodowania.

Sąd dał wiarę ujawnionym w toku postępowania dokumentom szczegółowo ujawnionym w postanowieniu o zaliczeniu materiału dowodowego oraz zawartym w aktach sprawy 2 Ds. (...) – ich wiarygodność nie była także kwestionowana przez strony.

Sąd zważył, co następuje:

wniosek z dnia 20 stycznia 2015 roku jest zasadny jedynie częściowo, tj. w zakresie, w jakim wnioskodawca domagał się zadośćuczynienia za doznane krzywdy, ale w wymiarze niższym aniżeli wnioskowany tj. w kwocie 7000 złotych.

Przed uzasadnieniem dokonanej przez Sąd prawnej analizy zasadności roszczenia wnioskodawcy wskazać należy, że na skutek omyłki nieprawidłowo Sąd wskazał jako podstawę prawną swego rozstrzygnięcia tj. art. 552 § 4 k.p.k., w miejsce prawidłowej podstawy tj. art. 552a § 1 kpk.

Zgodnie z art. 552a § 1 kpk w razie umorzenia wobec oskarżonego (podejrzanego) postępowania w wypadkach innych niż określone w art. 552 § 1-3 kpk, przysługuje mu od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłe z wykonywania wobec niego w tym postępowaniu środków przymusu, o których mowa w dziale VI Kodeksu postępowania karnego. Analiza materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie pozwoliła wobec tego na uznanie, że J. T. przysługuje co do zasady zadośćuczynienie za doznaną krzywdą albowiem spełnione zostały przesłanki art. 552a § 1 kpk:

- postępowanie wobec niego zostało umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k. wobec braku znamion czynu zabronionego;
- stosowany był wobec niego środek przymusu tj. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania;
- poniósł szkodę niematerialną - krzywdę, której powstanie pozostaje w związku przyczynowo – skutkowym z pozbawieniem go wolności, poprzez zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania.

Odnośnie wskazanych powyżej dwóch pierwszych przesłanek wskazać należy, że jak wynika z akt Prokuratury Rejonowej W. M. sygn. akt 2 Ds. (...) oraz akt Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa sygn. akt XIVKp 1413/11, J. T. w okresie od dnia 16 marca 2014 roku (dzień zatrzymania) do dnia 4 kwietnia 2014 roku (dzień uchylecia tymczasowego aresztowania i zwolnienia go z aresztu) był tymczasowo aresztowany w związku z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem przygotowawczym o czyn z art. 56 ust 1 i 59 ust 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i od dnia 19 marca do 4 kwietnia 2014 roku przebywał w Areszcie Śledczym W.-S.. Nadto jak wynika z akt Prokuratury Rejonowej W. M. sygn. akt 2 Ds. (...) postanowieniem z dnia 30 września 2014 roku śledztwo przeciwko J. T. zostało prawomocnie umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k., wobec braku znamion czynu zabronionego.

Rozważając słuszność i zasadność roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę podnieść należy, iż niewątpliwie w rezultacie tymczasowego aresztowania J. T. doznał szkody niemajątkowej (krzywdy), co czyni zgłoszone przez niego roszczenie o zadośćuczynienie usprawiedliwionym co do zasady. Okoliczności ujawnione w toku postępowania w ocenie Sądu uzasadniają przyznanie wnioskodawcy zadośćuczynienia z tytułu tymczasowego aresztowania, natomiast wnioskowana przez niego kwota 30 000 złotych jest nieadekwatna do rzeczywiście doznanej przez niego krzywdy.

Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem dotyczącym postępowań o zadośćuczynienie nie ulega wątpliwości, że przesłanki dotyczące wysokości zasądanego zadośćuczynienia muszą wynikać bezpośrednio z okoliczności związanych nierozdzielnie ze stosowaniem tymczasowego aresztowania. Zadośćuczynienie za doznaną krzywdę to

odszkodowanie za szkodę niematerialną, a stanowią ją negatywne przeżycia psychiczne wiążące się nie tylko z faktem pozbawienia wolności (izolacja więzienna, przebywanie z innymi osobami pozbawionymi wolności, dolegliwe warunki odbywania kary), ale również to, że dana osoba w trakcie odbywania kary utraciła dobre imię. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę należy brać pod uwagę wszystkie ustalone w sprawie okoliczności rzutujące na określenie rozmiaru krzywdy osoby pozbawionej wolności, w tym zwłaszcza okres izolowania od społeczeństwa, który w miarę rozciągania się w czasie, wzmagają doznane krzywdy. Należy brać również pod uwagę status społeczny i zawodowy wnioskodawcy. Zadośćuczynienie powinno być odpowiednie - suma odpowiednia to taka, która co najmniej równoważy przeżycia związane z tymczasowym aresztowaniem (vide m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 maja 2014 roku sygn. akt II AKa 88/14).

Określając charakter doznanej przez wnioskodawcę krzywdy oraz wysokość związanego z nią zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze stopień natężenia doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość ujemnych przeżyć, a także ich intensywność. W ocenie Sądu Okręgowego w świetle powyżej wskazanych kryteriów nie ulega wątpliwości, że J. T. doznał krzywdy na skutek stosowania wobec niego tymczasowego aresztowania przez okres 19 dni.

J. T. był odizolowany w tym okresie od swojej rodziny i znajomych, a taka sytuacja z pewnością wywoływała u niego dyskomfort psychiczny i emocjonalny. Podczas tymczasowego aresztowania matka wnioskodawcy raz go odwiedziła, a nie ulega wątpliwości, że w warunkach wolnościowych kontakt między członkami rodziny nie jest dotknięty ograniczeniami wynikającymi z rygorów stosowania tymczasowego aresztowania i jedynie od woli członków rodziny i znajomych zależy częstotliwość spotkań. Nawet zatem tak krótkotrwała jak w niniejszej sprawie izolacja od członków rodziny i znajomych, niewątpliwie stanowi emocjonalny uszczerbek.

Określając stopień doznanej krzywdy Sąd miał także na uwadze, że na skutek tymczasowego aresztowania J. T. doznał typowych dla tymczasowego aresztowania ograniczeń w sferze swobód obywatelskich, związanych z brakiem możliwości decydowania o swoim losie, wyborze rytmu funkcjonowania, pożywienia, towarzystwa, rozrywki, swobody porozumiewania się. W przypadku młodego wnioskodawcy, który wcześniej nigdy nie przebywał w warunkach izolacji więziennej, uznać należy, że stopień tych dolegliwości, a co za tym idzie doznanej krzywdy był znaczny. Wnioskodawca został pozbawiony możliwości systematycznego korzystania z kąpieli lub prysznicy, doznając w tym zakresie ograniczeń związanych z ustaleniem, że korzystanie z prysznicy było możliwe raz w tygodniu. Dodatkowo wskazać należy na obiektywnie zrozumiały dyskomfort wynikający z obcięcia włosów wnioskodawcy – wnioskodawca nie miał zamiaru pozostając na wolności skrać włosów, a ich obcięcie niewątpliwie stanowiło dla niego dodatkowe obciążenie emocjonalne i ingerencję w sferę swobodnego decydowania o sobie, w tym także o swoim wyglądzie.

Wskazane powyżej okoliczności w postaci okresu stosowania tymczasowego aresztowania, negatywnych, ale ograniczonych następstw w zakresie kontaktu z matką, braku swobody, stanowiących naturalny, ale w odniesieniu do młodego człowieka, po raz pierwszy przebywającego w areszcie śledczym, bardzo dotkliwy skutek pozbawienia wolności w warunkach stosowania tymczasowego aresztowania, w ocenie Sądu uzasadniają uznanie, że J. T. na skutek tymczasowego aresztowania odniósł cierpienia i dolegliwości wyższe niż przeciętne. Ustalenia te skutkują uznaniem, że kwota zadośćuczynienia adekwatną do poniesionej szkody jest kwota 7000 złotych.

W pozostałym zakresie Sąd uznał, że nie miały miejsce wskazane we wniosku o zadośćuczynienie negatywne doznania i konsekwencje bezpośrednio dla wnioskodawcy stosowania tymczasowego aresztowania opisane przez pełnomocnika wnioskodawcy we wniosku jako:

- okoliczności związane z zatrzymaniem wnioskodawcy albowiem o przeszukaniu wieszeli sąsiedzi, z uwagi na „głośne i widowiskowe przeszukanie”,
- zachowanie wobec wnioskodawcy funkcjonariuszy Służby Więziennej,
- towarzystwo osób niebezpiecznych i agresywnych,
- zmuszenie wnioskodawcy do ścięcia włosów,

- znęcanie się podczas zatrzymania przez funkcjonariuszy Policji, poddawanie wnioskodawcy presji i naruszanie jego nietykalności cielesną,

- brak możliwości „widzenia się z dziadkiem w czasie jego ostatnich dni ani stopniowego pożegnania się z nim”.

Żadna ze wskazanych powyżej okoliczności nie została przez wnioskodawcę ani jego pełnomocnika nawet uprawdopodobniona, a zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na to, że okoliczności te nie odnoszą się do rzeczywiście mających miejsce zdarzeń, a jedynie zostały wykreowane we wniosku o zadośćuczynienie w celu uzasadnienia wnioskowanej kwoty zadośćuczynienia.

Odnosnie okoliczności związanych z zatrzymaniem wnioskodawcy i przebiegu przeszukania wskazać należy, że wnioskodawca oraz pozostałe osoby przebywające w mieszkaniu, w którym doszło do zatrzymania nie wskazywały na jakiegokolwiek nieprawidłowości związane z zatrzymaniem i przeszukaniem. Oczywistym także jest, że w sprawach związanych z przestępstwami narkotykowymi bardzo często używane są podczas przeszukania tresowane psy tropiące, uczestniczące w przeszukianiach w miejscach publicznych np. na lotniskach – ale udział psa nie wiązał się z żadnym uszczerbkiem dla wnioskodawcy, gdyby bowiem było inaczej z pewnością ta okoliczność byłaby wcześniej przez niego lub jego obrońcę w postępowaniu karnym podniesiona. Co do stresu związanego z tym, że przeszukanie było zauważone przez sąsiadów, wskazać należy, że nawet jeśli tak było, to wnioskodawca zamieszkiwał w tym mieszkaniu przez bardzo krótki okres czasu, a zatem nie można mówić o tym, aby był dobrze znany, a jego zatrzymanie pogorszyło ich opinię na jego temat – wnioskodawca nie udowodnił nawet, aby sąsiedzi w wynajmowanym mieszkaniu go znali. Na marginesie jak wynika z notatki urzędowej z akt sprawy 2 Ds. (...) (k.111) wnioskodawcy oraz dwie pozostałe osoby znajdujące się w mieszkaniu zwlekały z wpuszczeniem do mieszkania funkcjonariuszy Policji, co skutkowało wydłużeniem okresu czasu w jakim funkcjonariusze Policji pozostawali na klatce schodowej.

Odnosnie zachowania wobec wnioskodawcy funkcjonariuszy Służby Więziennej, wskazać należy, że wnioskodawca w swych zeznaniach nie podawał żadnych okoliczności wskazujących na jego niewłaściwe traktowanie, za wyjątkiem niezrealizowania jego prośby o zakup znaczka – przy czym brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że funkcjonariusze i pracownicy Służby Więziennej mają obowiązek finansowania jakichkolwiek potrzeb osadzonych – a zatem brak jest podstaw do uznania, że do jakichkolwiek nieprawidłowości i złego traktowania J. T. ze strony Służby Więziennej doszło.

Odnosnie wskazania, że wnioskodawca był narażony na towarzystwo osób niebezpiecznych i agresywnych, to nie sposób tego stwierdzenia zanegować albowiem w areszcie śledczym rzeczywiście przebywają m.in. osoby niebezpieczne i agresywne. Jednakże jak wynika z zeznań wnioskodawcy nie miały miejsca żadne zdarzenia, podczas których w stosunku do jego osoby były podejmowane zachowania agresywne lub stwarzające jakiegokolwiek niebezpieczeństwo, a zatem okoliczność ta nie ma wpływu na ustalenia dotyczące doznanej przez wnioskodawcę krzywdy albowiem żadnej krzywdy u wnioskodawcy nie spowodowała.

Odnosnie zmuszenia wnioskodawcy do ścięcia włosów wskazać należy, że wnioskodawca nie został zmuszony do ścięcia włosów, a jedynie z uwagi na uznanie przez niego, że ma ograniczoną możliwość sprzeciwienia się temu, zaniechał jakichkolwiek protestów. Okoliczność ta wynika wprost z zeznań wnioskodawcy i aczkolwiek fakt ścięcia włosów został uznany przez Sąd za jedną z dolegliwości związanych ze stosowaniem tymczasowego aresztowania, to jednak nie w stopniu tak znacznym jak przedstawia to pełnomocnik wnioskodawcy.

Także za niepoparte żadnymi dowodami Sąd uznał zawarte w uzasadnieniu wniosku o zadośćuczynienie wskazanie, że funkcjonariusze Policji znęcali nad J. T. podczas zatrzymania, poddawali wnioskodawcę presji i naruszali jego nietykalność cielesną. Istnieją natomiast dowody wskazujące na to, że twierdzenie to jest nieprawdziwie i nie ma związku z rzeczywistością. Jak bowiem wynika z protokołu zatrzymania wnioskodawca nie miał zastrzeżeń, co do sposobu, legalności, zasadności i prawidłowości przeprowadzenia czynności zatrzymania, nie wniósł zażalenia na zatrzymanie, nie żądał poinformowania o zatrzymaniu osoby najbliższej. Wnioskodawca nie sygnalizował także

jakichkolwiek nieprawidłowości w postępowaniu funkcjonariuszy Policji w trakcie przesłuchania przez prokuratora i sędziego podczas posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania.

Odnosząc się w końcu do zaakcentowanej we wniosku krzywdy, jakiej doznał J. T. w związku z niemożnością pobytu z dziadkiem w okresie tymczasowego aresztowania i wsparcia dla rodziny w tym okresie (brak możliwości „widzenia się z dziadkiem w czasie jego ostatnich dni ani stopniowego pożegnania się z nim”) wskazać należy, że w ocenie Sądu nie istnieje związek pomiędzy tymczasowym aresztowaniem a ograniczeniem kontaktem z dziadkiem wnioskodawcy. Była to według mocodawcy J. T. jedna z przesłanek krzywdy, jakiej doznał w związku z izolacyjnym środkiem zapobiegawczym. Nie ulega wątpliwości fakt zgonu dziadka wnioskodawcy. Jednak przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż J. T. przed umieszczeniem w areszcie nie utrzymywał szczególnej relacji ze swoim dziadkiem, o czym świadczy ujawniony w zeznaniach wnioskodawcy i jego matki, bardzo rzadki kontakt bezpośredni z dziadkiem. W ocenie Sądu wnioskodawca na potrzeby niniejszego postępowania instrumentalnie i niezgodnie z rzeczywistością przedstawia bliskość relacji łączących go z dziadkiem, co miałyby uzasadnić dotkliwość bólu, jaki odczuwał nie mogąc spotkać się z nim podczas pobytu w areszcie. Ocena taka wynika wprost z okoliczności ujawnionych w zeznaniach wnioskodawcy i jego matki, a także treści wniosku. Dowody te wskazują na to, że o złych rokowaniach związanych z chorobą nowotworową dziadka, wnioskodawca dowiedział się w lutym 2014 roku. Mimo to, do momentu zatrzymania tj. 16 marca 2014 roku nie odwiedził dziadka, nie odwiedził także dziadka po opuszczeniu w dniu 4 kwietnia 2014 roku aresztu, a dopiero tradycyjnie w okresie Wielkanocy (20-21 kwietnia 2014 roku). Okoliczności te w ocenie Sądu uzasadniają uznanie, że to nie pobyt w areszcie śledczym, uniemożliwił wnioskodawcy odwiedzin u dziadka po dowiedzeniu się o jego stanie zdrowia, ale dobrowolne utrzymywanie przez niego pomimo wiedzy o sytuacji zdrowotnej dziadka stałej, mającej miejsce także w przeszłości częstotliwości spotkań z dziadkiem – raz, dwa razy do roku, w Boże Narodzenie i Wielkanoc, której to częstotliwości nie zmieniała ani choroba dziadka, ani fakt, że po opuszczeniu aresztu w dniu 4 kwietnia 2014 roku J. T. nie miał żadnych zobowiązań zawodowych, co umożliwiłoby mu w nieograniczony sposób odwiedzin u dziadka. Nadużyciem sytuacji związanej z chorobą i śmiercią dziadka jest zatem wskazywanie przez wnioskodawcę, że pobyt w areszcie uniemożliwił mu kontakt z dziadkiem albowiem nie kontaktował się z dziadkiem nawet gdy miał ku temu sposobność (przed zatrzymaniem gdy pracował czyli np. w weekendy, a bez ograniczeń czasowych po 4 kwietnia 2014 roku, gdy po opuszczeniu aresztu nie podjął pracy). Nie sposób także uznać, że przeszkodą w odwiedzeniu ciężko chorego dziadka dla młodego mężczyzny była odległość z W. do B. albowiem jest to okoliczność jedynie utrudniająca odwiedzin u dziadka, ale nie umożliwiająca odwiedzin, zwłaszcza w tak jednoznacznej sytuacji. Skoro zatem przez okres do 16 marca 2014 roku oraz po 4 kwietnia 2014 roku, przed Wielkanocą wnioskodawca nie odwiedził dziadka mimo pełnej swobody podjęcia takiej decyzji, uznać należy, że okres aresztowania między 16 marca a 4 kwietnia 2014 roku nie zrodził nowej sytuacji i nie miał wpływu na kontakty wnioskodawcy z dziadkiem. Ponadto wnioskodawca nie zapewniał swej matce wsparcia w związku z chorobą jej ojca – nie tylko bowiem nie odwiedził go, ale także w tak trudnym dla matki okresie podjął decyzję o wyprowadzce.

Mając na uwadze wskazane powyżej okoliczności w postaci czasu trwania izolacyjnego środka zapobiegawczego, rygoru, jakimi poddawany był J. T. w areszcie w związku ze stawianym mu zarzutem, sytuację osobistą wnioskodawcy, sytuację rodzinną (kontakt z rodziną), ale także (czego Sąd nie kwestionuje) poczucie pokrzywdzenia wobec niesłusznego oskarżenia – Sąd uznał, iż kwota zadośćuczynienia w wysokości 7000 zł będzie adekwatna do stopnia krzywdy wnioskodawcy. Sąd tym samym nie podzielił stanowiska pełnomocnika o zasądzeniu tytułem zadośćuczynienia kwoty w wysokości 30.000 zł.

Odnosząc się do wniosku o odszkodowanie, pełnomocnik wnioskodawcy uzasadniał jego trafność utratą pracy zarobkowej przez J. T. oraz faktem wypowiedzenia umowy najmu. W głosach stron pełnomocnik wnioskodawcy zmodyfikował wniosek ograniczając roszczenie do kwoty 2000 złotych tj. wysokości utraconych zarobków. W świetle obowiązującego orzecznictwa: „Szkodę wynikającą z niesłusznego tymczasowego aresztowania powinna stanowić różnica między stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby wnioskodawcy nie aresztowano, a stanem rzeczywistym w chwili odzyskania wolności” (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19.10.2012 roku II AKA 281/12). Podobnie Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 07.03.2013 roku sygn. I AKA 15/13 wskazał, że: „Odszkodowanie ma charakter kompensacyjny, a co za tym idzie prowadzi ono do wyrównania stanu majątkowego, jaki zaistniałby, gdyby

niekorzystne dla wnioskodawcy okoliczności, w postaci tymczasowego aresztowania, nie nastąpiły. Oznacza to, że zasądając odszkodowanie z tytułu utraconych zarobków sąd musi brać pod uwagę to ile wnioskodawca przeznaczyłby na swoje podstawowe potrzeby życiowe, gdyby przebywał na wolności i różnicę między tą kwotą, a kwotą uzyskanych dochodów może zasądzić tytułem odszkodowania z powodu utraconych zarobków.”.

W kontekście powołanych orzeczeń, Sąd mając na uwadze zeznania J. T. oraz jego matki M. T. uznał, iż nie jest zasadne zasądzenie odszkodowania na rzecz wnioskodawcy. Sąd nie kwestionuje faktu zatrudnienia bez jakiegokolwiek umowy oraz utraty pracy przez wnioskodawcę w związku z zastosowaniem tymczasowego aresztowania. Jednakże wnioskodawca osiągał z tytułu tego zatrudnienia dochody nie tylko nie pozwalające na poczynienie jakichkolwiek oszczędności, ale dodatkowo wymagał pomocy finansowej ze strony matki, co wskazuje to, iż wysokość uzyskiwanych dochodów nie była wystarczająca nawet do zaspokojenia podstawowych potrzeb wnioskodawcy.

Sąd nie znalazł również związku pomiędzy odstąpieniem od umowy najmu mieszkania a zastosowaniem izolacyjnego środka zapobiegawczego. Sąd nie dał wiary zeznaniom wnioskodawcy odnośnie wpływu tymczasowego aresztowania na odstąpienie od umowy przez wynajmującego. J. T. stwierdził, że wypowiedzenie umowy najmu nastąpiło dzień po jego zatrzymaniu, co miało być bezpośrednim skutkiem zatrzymania. Natomiast w piśmie o odstąpieniu od umowy najmu przez wynajmującego widnieje data 6 marca 2014 roku, a okoliczności dotyczące daty złożenia oświadczenia, jego przyczyny w świetle zeznań B. K. nie budzą wątpliwości. Nie budzi, zatem wątpliwości, iż odstąpiono od umowy na 10 dni przed zatrzymaniem wnioskodawcy i nie istnieje korelacja pomiędzy tymi zdarzeniami.

Z relacji wnioskodawcy wynika również, iż posiadał dwa zobowiązania kredytowe, których to nie mógł spłacać w związku z zastosowaniem środka zapobiegawczego. Jednak w żaden sposób nie wykazano istnienia owych zobowiązań, chociażby w postaci umów kredytowych.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał, iż szkoda nie została dostatecznie udowodniona i należycie wykazana przez wnioskodawcę.

Wskazane powyżej okoliczności uzasadniają w ocenie Sądu zasądzenie na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia w kwocie 7000 złotych i oddalenie wniosku o zadośćuczynienie i odszkodowania w pozostałym zakresie.

Rozstrzygając w zakresie zwrotu na rzecz wnioskodawcy wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika oraz w zakresie kosztów postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 554 § 4 kpk, wysokość wynagrodzenia ustalając na podstawie § 14 pkt 6 i § 16 rozporządzenie

Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.